

CO POD LASEM PISZCZY

Biuletyn informacyjny parafii
św. Maksymiliana Marii Kolbe

CZERWIEC 2020



*Remonty
na farze*

A TYMCZASEM NA FARZE

Z powodu pandemii koronawirusa zmuszeni zostaliśmy do pozostania w naszych domach. Spowodowało to wyłączenie nas z wielu dziedzin życia. W związku z tym do naszego codziennego słownika weszło prawie na stałe często używane słowo „zdalnie”. Dorośli zdalnie pracują, dzieci zdalnie się uczą, zdalnie kupujemy i sprzedajemy. A my parafianie zdalnie obserwujemy, jak nam kościół, jego obejście i probostwo pięknieje.

Właściwie zaczęło się zaraz po świętach Wielkiej Nocy. Z codziennika farorzowego na Facebooku dowiedzieliśmy się o rozpoczęciu prac porządkowych. Było to czyszczenie dywanu z salki Dzieci Maryi i tapicerowanych krzeseł. Jednak prawdziwą zapowiedzią wielkich zmian na farze były

dwa filmy opublikowane w grupie parafialnej na Facebooku. Pierwszy z nich przedstawiał ks. Bogusława schodzącego ze schodów z wielką szafą na plecach. Drugi ukazywał ks. Proboszcza z młotem w ręku przy demontażu przedpotopowych mebli. Okazało się, że jedno z pomieszczeń na probostwie można zaadoptować na parafialne oratorium, takie na kształt małej kaplicy, które w przyszłości ma stać się sercem probostwa. Po kilku dniach zobaczyliśmy, oczywiście zdalnie, pięknie wymalowane pomieszczenie, z wymienioną podłogą, w którym jako pierwszy pojawił się nasz patron św. Maksymilian. To tam znajdą swoje miejsce relikwiarze. Tam będą mogły spotykać się na modlitwie grupy parafialne. A wszystkiego dopełni Najświętszy Sakrament. Obecnie trwają prace nad wykończeniem Tabernakulum.

W tym samym czasie rozpoczął się remont dachu nad salkami i malowanie w kościele salki ministranckiej pod zakrytą oraz kaplicy dla dzieci. Następnie została pomalowana zakrystia, przedsionek między zakrystią a kaplicą oraz WC.

Na początku maja z codziennika Farorza dowiedzieliśmy się o wymianie krokwi i poszycia dachu nad salkami. Myśleliśmy, że to koniec remontowania. Jednak nasi duszpasterze działali dalej. Kolejnym krokiem



Malowanie kaplicy dla dzieci



Krzyż w kaplicy dla dzieci został podświetlony



ZDJĘCIA KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

W kaplicy wymieniono też oświetlenie



Wyremontowany dach nad salkami

była zmiana oświetlenia. Nowe oświetlenie zyskała kaplica, zakrystia i salka ministrantów w kościele oraz salka Legionu Maryi i oratorium na probostwie. W niedługim czasie nastąpi też wymiana lamp w podcieniach kościoła. Krzyż w kaplicy dla dzieci został pięknie podświetlony. Tam też całkiem niedawno zawisł odnowiony obraz Jezusa Miłosiernego. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o nowej figurze Jezusa Zmartwychwstałego, która pojawiła się w naszym kościele na Paschę.

Z planów gospodarczych naszego ks. Proboszcza wiemy, że rozpoczęło się projektowanie zamykanych konfesjonałów, które będą dostosowane też do osób niedoświadczonych i poruszających się na wózku. W planach tych znajduje się też wiele innych

drobniejszych inwestycji, jak np. utworzenie pulpitu do miejsca przewodniczenia czy naprawa odcieków z rynien przy kościele.

Znane są nam z życia domowego powiedzenia: „się zrobiło”, „się posprzątało”, „się uprało”. Wiemy, że za nimi stoi lub stoją konkretne osoby. W naszym kościele i na probostwie też „się zrobiło”. Szkoda tylko, że nie mogliśmy brać w tym udziału. Tym bardziej jesteśmy wdzięczni ks. Proboszczowi Grzegorzowi i ks. Bogusławowi za ich cały trud remontowania i upiększania naszej świątyni i jej obejścia. Niedługo, mamy taką nadzieję, spotkamy się tam wszyscy i osobście za to wszystko naszym duszpasterzom podziękujemy. CELINA ANT CZAK

O planach remontowych piszemy na s. 6

Szporobliwość cnotą?



Ks. GRZEGORZ STRZELCZYK

Czasem wydawanie pieniędzy na rzeczy, które nie są absolutnie niezbędne do życia, staje się narzędziem miłości bliźniego.

Zauważyliście już, że sporo miejsca poświęciliśmy tym razem materialnemu wymiarowi życia parafii. Dołożę jeszcze parę słów. Parę osób pytało mnie, czy nie przesadzam z tymi pracami, bo wszystko wskazuje na to, że pandemia wywoła gospodarczy kryzys, wszyscy zbiedniemy. Może więc warto by było wstrzymać się z pracami, oszczędzać pieniądze, żeby mieć zabezpieczenie...? Nie dziwię się tym pytaniom. Taki mamy odruch jeszcze z zamierzchłej ewolucyjnej przeszłości, że w sytuacji zagrożenia gromadzimy zasoby na – a nazwę wymyśliliśmy znacznie później – „czarną godzinę”.

Rzecz w tym, że w zglobalizowanym świecie odruch oszczędzania może mieć skutek odwrotny do zamierzonego. Bo jeśli nie wydamy pieniędzy, to – skracam bardzo – ktoś straci pracę, bo nie będzie zbytu na jego produkty lub usługi. A jak straci pracę, to trzeba go będzie i tak utrzymać (w ramach prostej solidarności, o miłości bliźniego nawet nie wspominając). Co więcej – nie wydając, nie zapłacimy też podatku, więc wpływy do wspólnej kasy państwa będą mniejsze, czyli mniej będzie na służbę zdrowia, naukę, edukację itd. W kryzysie państwo musi się zapożyczać – tym bardziej, im mniejsze wpływy z podatków. Ale żeby długi oddać, trzeba będzie kiedyś je zebrać przez podatki. Z odsetkami...

Jednym słowem – uruchomienie różnych prac w parafii nie jest związane tylko z tym, że mam przez pandemię mniej innych obowiązków i z tym, że jest łatwiejszy dostęp do pustych pomieszczeń. Chodzi też o to, że płacąc za towary i usługi, odprowadzając podatki itd. niejako przy okazji pomagamy przedsiębiorcom w utrzymaniu miejsc pracy.

Oczywiście: każdy z Was musi w sumieniu ocenić, czy może sobie pozwolić na wydatki, czy też raczej musi oszczędzać, bo sam ma na horyzoncie stratę pracy. Jednak zachęcam tych, co mają stabilne i pewne dochody, żeby bronili się przed lekkim oszczędzaniem. Czasem wydawanie pieniędzy na rzeczy, które nie są absolutnie niezbędne do życia, staje się narzędziem miłości bliźniego.

A na koniec jeszcze prośba o modlitwę – za pracodawców w małych i średnich przedsiębiorstwach. Wielu stanie przed pokusą minimalizacji strat własnych kosztem pracowników, wielu wręcz przed niebezpieczeństwem zamknięcia i zwolnienia pracowników – bo to nieraz najprostsze rozwiązanie. W najbliższych miesiącach wiele będzie zależeć od ich decyzji. Warto zatem westchnąć o mądrość dla nich...



To jeszcze nie koniec...

Mam nadzieję, że przeczytaliście o tym, co zostało zrobione w ostatnich tygodniach. Chciałbym jeszcze dołożyć kilka słów o tym, co w planach – bo jeszcze kilka spraw przed nami.

Przede wszystkim – chcielibyśmy, żeby w oratorium na probostwie zamieszkał Pan Jezus. Czyli potrzebne jest tabernakulum. I ono już powstaje (na bazie kasy panczernej – na zdjęciu) – mam nadzieję, że w ciągu kilku tygodni będziemy je mogli pokazać już odpowiednio udekorowane. Wtedy też podam sumę wszystkich wydatków związanych z oratorium i malowaniem kaplicy, zakrystii itd.



Kościół nie wymaga pilnych prac, natomiast warto jak najszybciej poprawić ujścia rynien – w niektórych miejscach woda dostała się pod tynk, powodując szkody. Mam nadzieję, że uda się to wykonać przed zimą.

Jak doskonale wiecie, konfesjonały w naszym kościele mają jedną zasadniczą wadę (pomniejsze pomijając): są otwarte i blisko ławek, co znacząco utrudnia spowiadanie. Ze względu na konstrukcję kościoła nie mamy

zbyt wielkiego pola manewru – jedynym wyjściem jest wymiana konfesjonałów na konstrukcje zamknięte. Projekt jest dość złożony, bo zakłada, że stacje drogi krzyżowej, które są w oknach przy konfesjonałach (I i XIV) zostaną przeniesione na ścianę konfesjonału (części dla osoby spowiadającej się), przy odwzorowaniu w kształcie konfesjonału krzywizn nad oknem itd. Wykonane zostaną z drewna jesionowego (tak jak np. ławki) i będą nawiązywać stylistycznie do innych elementów wystroju kościoła. No i sprawa najważniejsza: będą zamknięte i wyciszone oraz przystosowane do użytkowania przez osoby mniej sprawne (ławeczka), a nawet poruszające się na wózkach (odpowiednie drzwi po stronie penitenta).

Konfesjonały wykonuje Pracownia Stolarska „U Salezjan” z Oświęcimia – ta sama, z której pochodzą ławki i meble w zakrystii. Ze wstępnych ustaleń wynika, że konfesjonały będą gotowe na jesień, więc spowiedź przed Bożym Narodzeniem odbywać będziemy już za ich pomocą – mam nadzieję. Wstępny kosztorys (projekt + materiał + wykonanie + montaż + gwarancja) wskazuje na okolice dwudziestu tysięcy złotych za sztukę. Nie ukrywam, że postawiłem wykonawcy spore wymagania – chodzi przecież o mebel, który ma służyć przez dziesiątki lat, stanowiąc jeden z istotnych elementów wystroju kościoła.

I na koniec: oczywiście nie porzuciliśmy projektu związanego z fotowoltaiką. Czekamy tylko na możliwość pozyskania odpowiedniego dofinansowania.

KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

Radośnie Panu zaśpiewajmy!

Od utworzeniu chóru w naszej parafii myśleliśmy już od dłuższego czasu. Do działania w tym kierunku zachęcił nas już we wrześniu 2019r. ks. Proboszcz Grzegorz Strzelczyk. Pragnienie parafian w bardzo krótkim czasie się urzeczywistniło. Pani Joanna Buczyńska (na zdjęciu) dowiedziała się od znajomych, że ksiądz Proboszcz w naszej parafii poszukuje kogoś do prowadzenia chóru. Niewiele myśląc, skontaktowała się z księdzem i zgłosiła swoją kandydaturę. Pierwsza próba chóru odbyła się 11 marca na probostwie. Zgłosiło się 4 mężczyzn i 13 kobiet. Pani dyrygentka Joanna była mile zaskoczona i ucieszona. Stwierdziła, że jest duże prawdopodobieństwo, że do chóru przybywać będzie coraz więcej osób chętnych do takiej formy spędzania czasu i modlitwy. Pani Joanna już po pierwszych ćwiczeniach stwierdziła, że ludzie, którzy podjęli decyzję o przyjściu, są w dobrym miejscu. Oceniała, że to fantastyczne głosy. Jednak każdy głos potrzebuje odpowiedniego treningu. I to zapewnią próby chóru. Potencjał jest ogromny i Pani Joanna ma nadzieję, że uda się go rozwinąć wspólnymi siłami.

Jak tylko wrócimy do normalności, po pokonaniu pandemii koronawirusa, to rozpoczną się próby chóru. Pani Joanna nie przedstawia na razie planów odnośnie przygotowania utworów, gdyż jak sama stwierdza, życie pisze najlepsze scenariusze.

Na Facebooku w naszej grupie parafialnej pojawiło się pytanie: Dlaczego warto śpiewać w chórze? Pani Joanna Buczyńska – dyrygentka odpowiedziała: „Przyjdź, a ja na pewno pomogę Ci znaleźć powód, dla którego warto śpiewać w chórze”. Po pierwszym



spotkaniu z rozśpiewanymi parafianami rozwinęła powyższą myśl:

„Myślę, że każdy z nas ma inną motywację do udziału w chórze, ale łączy nas to, że wszyscy chcemy śpiewać i skoro jesteśmy w takiej grupie, to znaczy, że lubimy to robić. Nie jestem jak Goździkowa - nie dam tabletki z odpowiedzią na to „po co Ci chór”, ale mogę pomóc znaleźć odpowiedź na to, co Ci to da. Wymiernie i niewymiernie. Wiele się mówi o tym, że chóry wspólnotowe nie tylko w naszej religii przeżywają renesans. Łączą ludzi, którzy mają wspólną pasję, powiększają sieć kontaktów, pomagają odnaleźć się we wspólnocie. A do tego skutki czysto fizyczne - endorfiny po intensywnej próbie, lepsze dotlenienie organizmu czy świadomość ciała (utrzymanie prawidłowej postawy w śpiewie i praca przeponą to podstawa)”.

Próby chóru będą odbywać się w każdą środę od godz. 19.00 na probostwie. Próba trwa około godziny, co jest zależne od ilości repertuaru, ilości pracy, którą należy wykonać, czy dynamiki grupy w danym dniu.

Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy swoim śpiewem chcą wielbić Boga i jednocześnie radować ludzkie serca. W ogłoszeniach parafialnych będzie podany termin spotkania chóru.

CELINA ANTCAK

Słowo na dziś – *ambona*

Czerwiec, sezon ślubny właśnie się kręca, ciekawe, kto w tym roku spadnie u nas z ambony? *Spaść z ambony*... ktoś jeszcze tak mówi? Może jednak są tacy, którzy pamiętają, co oznacza (potocznie) takie wyrażenie? Oczywiście, nie należy traktować go dosłownie, bo z tej ambony spadają (albo raczej padają) tylko słowa ślubnych zapowiedzi, nie sami narzeczeni. Tym, którzy właśnie sobie pomyśleli, że może bezpieczniej byłoby literalnie spaść z ambony niż wpaść w „więzy” małżeństwa, profilaktycznie przybliżymy dokładne znaczenie słowa ambona, zanim zaczną taką alternatywę rozważać.

Ἀμβων (ambon) lub ἄμβη (ambe) to grecki wyraz oznaczający *wzniesienie, szczyt, krawędź*. Etymologicznie wywodzi się od czasownika ἀναβαίνω (anabajno), czyli *wspinam się, wchodzę*. Łatwo się domyślić, że ambona musiała być wobec tego miejscem raczej wysokim. Tę wysokość dostrzegamy bez trudu, kiedy spacerując po lesie (również naszym), natykamy się na ambonę myśliwską, czyli miejsce, z którego leśnicy i myśliwi obserwują leśną zwierzynę. Jestem pewna, że większość naszych Czytelników niejednokrotnie wspinała się na te wysokie, drewniane konstrukcje zwieńczone podestem i balustradą. Jest to wspinaczka nie dla lękliwych, bo wysokość zazwyczaj imponująca, a architektura chybotliwa... Spadania nie polecam! Schody, drabina, podest, balustrada – nie są to elementy, które kojarzą nam się z amboną w naszym kościele. Chociaż ci, którym zdarzyło się z ambony przemawiać, wiedzą, że nawet pokonanie tych kilku

stopni, które prowadzą u nas na ambonę, może czasem wymagać odwagi. Bo przecież trzeba stanąć przed ludźmi i powiedzieć coś, co wszyscy usłyszą! I o to zasadniczo chodzi. Tak, jak myśliwska ambona służy do obserwacji innych (głównie zwierząt), tak ta kościelna ma zapewnić wiernym dobry ogląd i przede wszystkim dobrą słyszalność wstępującego na nią duchownego. My jesteśmy przyzwyczajeni do świętego nagłośnienia, które w kościołach zapewnił rozwój technologiczny, jednak przecież nie zawsze istniały mikrofony. Dawniej, żeby jak największa liczba wiernych miała możliwość słuchania liturgii Słowa, trzeba było wykorzystywać akustykę miejsca w taki sposób, że czytający stawał niejako wśród ludzi, ale kilka poziomów wyżej, dzięki czemu głos lepiej się rozchodził. Tychy są miastem nowym i większość kościołów powstała w XX wieku, a w tych czasach ambony zaczęto ustawiać już w obrębie prezbiterium, bo nie było konieczności budowania osobnego podwyższenia. Jednak jest jeden wyjątek – nasz najstarszy kościół, pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, którego architektura znacząco różni się od pozostałych tyskich świątyń. Jedną z tych różnic jest właśnie zachowana ambona, która wsparta jest na filarze po lewej stronie przed prezbiterium. Było to ustalone miejsce i najczęstszy sposób budowania ambony, chociaż zdarzały się też wolnostojące trybuny, wsparte na kolumnach. W czasach, kiedy nic nie wspomagało siły głosu, takie rozwiązanie było naprawdę konieczne, do tego stopnia, że niekiedy w kościołach



Ambona w stylu barokowym

budowano dwie lub trzy ambony. Czasem też prowadzono z nich teologiczne dysputy. Jednak pierwotnym przeznaczeniem tego miejsca było (i jest) czytanie Słowa Bożego, które następnie duchowny komentował w homilii. I tu mamy nowe słowo do objaśnienia - ὁμιλία (homilia) po grecku oznaczało pierwotnie *wspólne przebywanie*, a stąd *komunikację* (taką między sobą). W średniowieczu wyraz ten ewoluował i przyjął znaczenie *nauczania*. Homilia jest zatem nauczaniem o Słowie Bożym, jest komentarzem objaśniającym czytane przed chwilą fragmenty

Pisma Świętego. I nie należy mylić homilii z kazaniem, bo to wcale nie są synonimy! Kazanie to z łaciny *sermo*, czyli *mowa*. Mowa na wybrany temat, który nie musi bezpośrednio dotyczyć czytanej Ewangelii, ale może być na przykład kazaniem ślubnym, umoralniającym, pogrzebowym. Kazanie stało się gatunkiem literackim, który przez wieki cieszył się ogromną popularnością. Na pewno słyszeliście o kazaniach Piotra Skargi, czy innych znanych kaznodziejów (w „moich” czasach najbardziej znane kazania pisali tacy Ojcowie Kościoła jak Tertulian, Jan Chryzostom, czy Grzegorz z Nazjanzu). Dzisiaj, zarówno kazanie jak i homilię najczęściej wygłasza się z ambony, chociaż nie ma takiego obowiązku. Kazanie i ogłoszenia mogą być odczytywane z miejsca, w którym siedzi duchowny sprawujący mszę świętą. W większych kościołach czy katedrach w obrębie prezbiterium znajdują się często dwa pulpity, z których jeden pełni funkcję ambony, a drugi służy właśnie do odczytywania ogłoszeń. Nasz kościół jest stosunkowo niewielki i w prezbiterium nie mamy dodatkowego pulpitu, dlatego u nas wszelkie ogłoszenia wciąż „spadają z ambony”.

Dla ciekawych:

Wyrażenie „spaść z ambony” ma dwa znaczenia: być wymienionym przez księdza jako para, która dała na zapowiedzi, co jest znaczeniem miłym, ale też zostać publicznie zbesztanym podczas kazania (tylko to raczej nie u nas i w ogóle się nie poleca).

KATARZYNA WARCABA

Spotkał katar Katarzynę / Katarzyna pod pierzynę - a psik! – czyli nie każdy katar to od razu COVID-19

Bombardowani zewsząd informacjami o kolejnych zakażeniach wirusem COVID-19 zaczynamy zapominać o innych stanach, w których dominującym objawem jest obfity wyciek z nosa, popularnie zwany katarzem. A przecież przed pandemią dla wielu ludzi (w tym dla autora tego felietonu) początek wiosny był powtarzającą się corocznie udręką. Bo chociaż dla niektórych ciepłe dni są okazją do korzystania z uroków natury i spędzania czasu na świeżym powietrzu, dla innych oznaczają walkę z kichaniem, swędzeniem w gardle, łzawieniem i problemami z koncentracją. Mam na myśli alergiczny nieżyt nosa, zwany potocznie katarzem siennym, na który cierpi co czwarty Europejczyk. Jego pierwsze objawy pojawiają się zwykle już w dzieciństwie.

I w tym roku choroba ta ponownie odzwie się u wielu z nas. W odróżnieniu jednak od infekcji źródłem kataru siennego nie są wirusy – jest to reakcja na pewne substancje podrażniające błonę śluzową nosa nazywane alergenami. Należą do nich m.in. pyłki roślin, roztocza oraz sierść zwierząt. Alergeny te powodują nieprawidłową reakcję naszego układu immunologicznego, czyli systemu,



który w normalnych warunkach odpowiada za naszą odporność na choroby.

Objawy kataru siennego mogą pojawiać się lub nasilać w określonym czasie, na przykład w okresie pylenia poszczególnych roślin, a ponieważ różne rośliny „pylą”

w różnym czasie - również nie wszyscy alergicy kichają i kaszlą jednocześnie!

Jak leczyć katar sienny? Najlepszą metodą jest unikanie styczności z alergenami. Nie jest to jednak proste, zwłaszcza w przypadku alergii na znajdujące się w powietrzu pyłki roślin. Z tego powodu konieczne jest stosowanie leków, które zmniejszają objawy choroby. Należą do nich: leki obkurczające śluzówkę nosa, leki przeciwhistaminowe lub silniej działające – te dostępne są jedynie na receptę.

Podsumowując, większość katarów zaczynających się wczesną wiosną to katarzyny alergiczne, które nie są ani groźne, ani zakaźne. Niemniej jednak w dobie panującej pandemii zachowajmy szczególną czujność – zwracajmy uwagę na wszystkie nietypowe objawy, zwłaszcza takie, które pojawiły się u nas po raz pierwszy.

Niech odporność będzie z Wami!

MACIEJ DYRBUŚ

Klapsznita bez tułstego

Wkarmelitańskiej duchowości proces wewnętrznego rozwoju może być opisany jako wędrówka po zamku (a my umówiliśmy się na meblowanie apartamentowca). Co dzieje się, gdy docieram na drugie piętro? Skoro tu dojechałam, to znaczy, że mam doświadczenie wewnętrznego prowadzenia Boga i wiem, że aby pójść dalej, potrzebuję poznać samą siebie. Jak mówi św. Teresa: *niedorzecznością jest myślenie, że mamy wejść do nieba, a nie musimy wejść w siebie samych*. Na pierwszym piętrze owionął mnie pęd chaosu własnych niezidentyfikowanych myśli i uczuć, ale powoli uczyć się je nazywać, odróżniać, świadomie przeżywać. Mam poczucie, że Bóg wprowadza jakiś sens, który mnie pociąga, jest tym, co mi „smakuje”. Odpalam więc wrotki...

Ponieważ jestem świeżo upieczonym smakowaczem wewnętrznego sensu i coś radykalnie się we mnie zmieniło, potrzebuję wyrazić to na zewnątrz. Wcześniej chadzałam na fitness, teraz grzeję do Kościoła, kiedyś akceptowałam drobne nieuczciwości dla świętego spokoju, teraz „tak-tak”, „nie-nie”. Otoczenie może się uśmiechać, może pukać w czoło, może robić się agresywne...



I tak zaczyna się konflikt zwany przez św. Teresę *walką duchową*. Nie, nie polega ona na tym, że świat jest „be”, a duchowość „cacy”. Polega on na własnej potrzebie wyrażenia dopiero co poznanego świata duchowego (autentycznego) i rozbijaniu się o nieumiejętność zrobienia tego. Poprzez moją uruchomioną zdolność do świadomego czucia i myślenia próbuję „przepchać” doświadczenie duchowe. Nie ma innej drogi, jednak długo potrwa, zanim nabędę wprawę w wyrażaniu w świecie materialnym tego, co duchowe.

W tym zmaganiu towarzyszy mi Bóg, poprzez ludzi i wydarzenia. Dobrze, jeśli mam kogoś, kto może udzielić wsparcia, posłucha, coś wytłumaczy, nade wszystko będzie ze mną (jeśli nadużyje zaufania, winien jest duchowej śmierci penitenta). W kooperacji z bliźnimi Bóg próbuje mi nie tylko pokazać, że istnieje duchowy, bardzo konkretny wymiar rzeczywistości, ale też zaczyna mnie uczyć życia w nim. Zmiana jest, trzeba się przyzwyczaić. Przekształcenie nawyków dopasowanych do świata materialnego na bardziej kompatybilne z wymiarem duchowym to sucha bułka bez masła. Niewiele do popicia. W dwóch mieszkaniach nie ma pocieszenia ani smaków. Są to próby budowy zaufania do Boga, gdy „się krzaczy” oraz ćwiczenie się w łagodności obchodzenia się ze sobą: zagubionym, takim „w rozkroku”, nie-umiejącym. Może to trwać lata.

To przestrzeń, w której Bóg objawia kolejne ze swoich imion: *Jestem-Nie-To-Co-Myślisz*. Będąc blisko, jednocześnie przyzwyczajają, że jest inny niż nasze o Nim wyobrażenia.

s. M. EUNIKE OD JEZUSA OCD

Intencje mszalne

01.06.2020 Poniedziałek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Hadała, od rodziny Bojarskich.
18.00 – Za ++ rodziców Jana Mikołajczak, Zofię i Mariana Micuła, oraz za ++ z rodziny.

02.05.2020 Wtorek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Hadała, od Doroty Cisoń wraz z rodziną z Sędziszowej.
18.00 – Za ++ Elżbietę i Józefa Kurzak, o łaskę nieba.

03.06.2020 Środa

- 7.30 – Za + Małgorzatę Plewniak w 1. rocznicę śmierci, od męża Eryka i syna Krystiana.
18.00 – Z prośbą o dary i owoce Ducha św., opiekę Niepokalanej dla chrześniaków: Estery, Amadeusza, Korallii i Ignasia.

04.06.2020 Czwartek

- 7.30 – W intencji Parafian. O powołania kapłańskie i zakonne.
18.00 – Z okazji urodzin żony Teresy Łaskiej, za wstawiennictwem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze łaski, zdrowie i Boże błogosławieństwo.

05.06.2020 Piątek

- 7.30 – Za ++ rodziców Roberta i Juliannę Seweryn, Jakuba i Annę Gołosz oraz ++ z pokrewieństwa.
16.30 – szkolna: Za + Tadeusza Maguda w 3. rocznicę śmierci.
18.00 – W intencji Grażyny Ciołek z okazji 60. rocznicy urodzin, dziękując za otrzymane łaski i prosząc o zdrowie

i Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

06.06.2020 Sobota

- 7.30 – W intencji Członków Żywego Różańca. W intencji Czciocieli Niepokalanego Serca Maryi.
18.00 – Za + mamę Cecylię Baron i ++ teściów Weronikę i Pawła Beczała.

07.06.2020 Niedziela

- 7.30 – Za + męża Jana Bułę, + syna Andrzeja, ++ rodziców z obu stron, siostry, szwagrów i ++ z rodziny.
9.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji rodzin: Kowal, Szelańskich, Madeo i Boder, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie i Bożą opiekę.
11.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji małżonków Barbary i Wiesława Sokołowskich z okazji 50. rocznicy ślubu, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla całej rodziny.
16.30 – W intencji Iwony i Krzysztofa Cybul z okazji urodzin, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalszą Bożą opiekę nad całą rodziną i dary Ducha św. dla Wiktorii i Dawidka.

08.06.2020 Poniedziałek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Hadała, od męża i Asi.
18.00 – Za ++ rodziców Annę i Teofila Karbowy, siostrę Małgorzatę Bojdoł, teściów Elżbietę i Bernarda Czardybon,

szwagra Marka Czardybon oraz ciotkę Martę Sajdok.

09.06.2020 Wtorek

- 7.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Józefa, opiekuna św. Rodziny, w intencji syna Damiana Gończarowskiego z okazji 40. urodzin, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o Bożą opiekę i błogosławieństwo dla całej rodziny.
18.00 – Za + Daniela Wrzostkiewicz.

10.06.2020 Środa

- 7.30 – Za + Małgorzatę Hadała, od Barbary Wojtas z rodziną.
18.00 – Za ++ rodziców Wandę i Wilhelma Stryczek, brata Jana oraz dziadków.

11.06.2020 Czwartek BOŻE CIAŁO

- 7.30 – Za ++ Martę i Józefa Szojda, zięcia Krzysztofa Jochemczyk, siostrzenicę Małgorzatę i szwagra Franciszka Karmański.
9.30 – W intencji Parafian. W intencji budowniczych ołtarzy.
11.30 – Za ++ Genowefę i Mieczysława Sadawa.
16.30 – Zajęta.

12.06.2020 Piątek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Hadała, od Heleny i Kryspina Kopeć.
18.00 – W intencji ++ Genowefy i Stanisława Marzec.

13.06.2020 Sobota

- 7.30 – Za ++ Michała, Renę, Łukasza, Mateusza, Renatę, Elżbietę, Halinę, Włodzimierza i Brygidę oraz dusze w czyśćcu cierpiące.
18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Róży Duchownej w intencji Członków Żywego Różańca, z prośbą o Boże błogosławieństwo i wytrwanie w modlitwie.

14.06.2020 Niedziela

- 7.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Zbawiciela i św. Maksymiliana w intencji Danuty Nyszkiewicz z okazji 80. rocznicy urodzin o zdrowie i Boże błogosławieństwo od Legionu Maryi.
9.30 – Za + Henryka Kosel w 14. rocznicę śmierci oraz jego ++ rodziców Władysława i Czesława oraz ++ z rodzin Szabłowskich: Jana, Bronisławę oraz braci: Wojciecha, Kazimierza, Stanisława i Andrzeja.
11.30 – Za + syna Kamila Bober w 14. rocznicę śmierci.
16.30 – Za ++ Anielę i Stanisława Krawczyk w 12. rocznicę śmierci od rodziny Piątkowskich.

15.06.2020 Poniedziałek

- 7.30 – Za Olgierda Andrycz z okazji 70. rocznicy urodzin.
18.00 – Za + męża Edmunda Szeliga, ++ rodziców Marię i Jana Seweryn, teściów Annę i Wojciecha Szeliga, ++ z pokrewieństwa Seweryn, Szeliga i Targiel.

16.06.2020 Wtorek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Hadała, od Adama i Adżeliki i Zosi Tabiś.
18.00 – Za ++ rodziców Krystynę i Henryka Nycz oraz ++ z rodziny Nycz i Kot.

17.06.2020 Środa

- 7.30 – Za + żonę Barbarę Geisler w 2. rocznicę śmierci.
18.00 – Za ++ rodziców Marię i Jana Sikora, o łaskę nieba.

18.06.2020 Czwartek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Hadała, od Agnieszki i Konrada Woźniak z Bobowej.
18.00 – Za + Łucję i Alojzego Janik oraz ++ rodziców z obu stron.



19.06.2020 Piątek

7.30 – W intencji Parafian.

16.30 – szkolna: Do Serca Pana Jezusa z podziękowaniem za wszystkie łaski, z prośbą o zdrowie, Bożą opiekę i błogosławieństwo w intencji Marii Szymanowskiej.

18.00 – Za + Jana Kiepas i ++ z pokrewieństwa.

20.06.2020 Sobota

7.30 – Za + Małgorzatę Hadała, od Barbary, Stanisława i Anny Tabiś z rodziną.

18.00 – Za ++ rodziców Lazar i Olkowskich.

21.06.2020 Niedziela

7.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji Anieli Pustelnik z okazji urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, prosząc o Boże błogosławieństwo.

9.30 – Za + Tadeusza Karmelita w 9. rocznicę śmierci.

11.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji Sylwii

i Arkadiusza Piróg z okazji 15. rocznicy ślubu, dziękując za otrzymane łaski i prosząc o zdrowie oraz Bożą opiekę na dalsze lata.

16.30 – Za + Roberta Lenart w 2. rocznicę śmierci.

22.06.2020 Poniedziałek

7.30 – Za + brata Piotra Bronowskiego i + mamę Annę, wspomnienie urodzin.

18.00 – Za + Romana Sadowskiego o łaskę nieba od żony i córki.

23.06.2020 Wtorek

7.30 – W Dniu Ojca, za zmarłych ojców Adama i Stanisława, prosząc dla nich o łaskę zbawienia.

18.00 – Za + siostrę Annę Oraniec w 1. rocznicę śmierci.

24.06.2020 Środa

7.30 – Za + Małgorzatę Hadała od szwagra Józefa z rodziną z Tychowa.

18.00 – Za + męża Sylwestra Honysz, ++ rodziców z obu stron, + siostrę Marię, jej męża i syna oraz ++ z rodziny.

25.06.2020 Czwartek

7.30 – Za ++ rodziców Zofię i Dominika Marcinkowskich, siostrę Irenę, ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące, o łaskę nieba.

18.00 – Za + mamę Stanisławę Dutka w kolejną rocznicę śmierci.

26.06.2020 Piątek

7.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji męża Jana z okazji urodzin, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie i Bożą opiekę na dalsze lata.

18.00 – zajęta.

27.06.2020 Sobota

7.30 – Do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w intencji Marii Szymanowskiej z podziękowaniem za wszelkie łaski, z prośbą o zdrowie, opiekę i Boże błogosławieństwo.

18.00 – Za + ojca Jana Pośpiech, jego ++ rodziców i rodzeństwo oraz ++ z rodziny Bomersbach i Pośpiech.

28.06.2020 Niedziela

7.30 – Za + Małgorzatę Hadała od sąsiadów.

9.30 – zajęta.

11.30 – W intencji Dzieci przyjmujących Sakrament Chrztu św., w intencji Rocznych Dzieci, ich rodziców i rodziców chrzestnych.

16.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Jakuba Szojda

z okazji 29. rocznicy urodzin, dziękując za otrzymane łaski i prosząc o zdrowie oraz Bożą opiekę.

29.06.2020 Poniedziałek

7.30 – Do Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji Jarosława Ławrynowicza z okazji urodzin o zdrowie, Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski.

18.00 – W intencji ++ Teresy Kulka, męża Engelberta, syna Eugeniusza i za ++ z rodzin: Kulka, Bojdoł, Boncol i Wawrzyniak.

30.06.2020 Wtorek

7.30 – Za Parafian.

18.00 – Za ++ Bożenę i Andrzeja Krawiec.



Ogłoszenia

Śluby:

29.05.2020 – Ewelina Nowak
– Adam Mądry

Chrzty:

24.05.2020 – Ksawery Winiarski

Pogrzeby:

29.04.2020 – Edward Anderko
11.05.2020 – Józef Siek
12.05.2020 – Marian Targowski



Papieskie Intencje Misyjne:

Intencja powszechna – DROGA SERCA

**Módlmy się, aby wszyscy, którzy cierpią, znaleźli drogi życia,
dając się poruszyć przez Serce Jezusa**



Plac Zbawiciela 1, 43-100 Tychy
tel. 32 219 61 56
www.mkolbe.tychy.pl
Bank Pekao SA
50 1240 1330 1111 0010 8857 0034

*Jedno z pomieszczeń na probostwie zostało
zaadoptowane na parafialne ORATORIUM,
które w przyszłości ma stać się sercem
probostwa.*



MSZE ŚW. NIEDZIELNE

7³⁰ 9³⁰ 11³⁰ 16³⁰

MSZE ŚW. W TYGODNIU

7³⁰ 18⁰⁰

MSZA ŚW. SZKOLNA

Piątek 16³⁰

KODY QR
DO OBSŁUGI
DAROWIZN:



CELE CHARYTATYWNE



CELE KULTU RELIGIJNEGO

